

**Robert Conquest, Stalin. Der totale Wille zur Macht,**

Frankfurt nad Menem – Berlin: Verlag Ullstein gmbh, 1993

Ostatnie lata przyniosły wiele publikacji, zarówno naukowych jak i popularnych, poświęconych długoletniemu przywódcy partii i państwa radzieckiego, jednej z czołowych postaci historii odchodzącego dwudziestego wieku, Józefowi Stalinowi. Powstało kilka nowych biografii, w tym pierwsza naukowa biografia Stalina napisana przez historyka radzieckiego Dymitra Wołkogonowa. Na Zachodzie opracowania biografii generalissimusa Związku Radzieckiego opartego na nowo opublikowanych i dostępnych materiałach podjął się Robert Conquest, wykładowca w Instytucie Hoovera w Stanford w Kalifornii. Tak powstała niniejsza 430-stronicowa praca.

Jeżeli chodzi o samego autora, to początkowo, w okresie po drugiej wojnie światowej (urodził się w 1917 r.), pracował w służbie dyplomatycznej, później zaś rozpoczął karierę naukową. Napisał kilka cennych monografii poświęconych wybranym problemom z historii Związku Radzieckiego w latach trzydziestych. Zostały one także opublikowane w Niemczech: *Am Anfang starb Genosse Kirow*, Dusseldorf 1970, *Ernte des Todes. Stalins Holocaust in der Ukraine 1929-1933* (1988), *Der grosse Terror. Sowjetunion 1934-1939* (1992). W 1991 r. wyszła w Londynie jego biografia Stalina (tytuł oryginału brzmi: *Stalin-Breaker of Nations*). Autor niniejszej recenzji nie miał niestety dostępu do wersji oryginalnej książki, i opierał się tylko na wydaniu niemieckim. Z karty tytułowej wynika jednakże, że jest to wydanie nieskrócone. Trudno jednak rozstrzygnąć definitywnie, czy również w wersji angielskiej aparat naukowy został pominięty (brak jest przypisów, a na końcu książki podana jest tylko krótka, siedmiostro nicowa informacja bibliograficzna). Przyjęcie takiej formy jest zapewne spowodowane przez fakt, że książka została opublikowana, zarówno w Anglii, jak i Niemczech, przez wydawnictwa nieakademickie, którym widocznie zależało na nadaniu tej publikacji takiej formy, która nie zawęzałaby rynku czytelniczego do nauczycieli akademickich i studentów.

Z zamieszczonej informacji bibliograficznej wynika, że Conquest nie korzystał z materiałów archiwalnych, gdyż widocznie, jeszcze w czasach Gorbaczowa historycy zachodni nie mieli dostępu do archiwów radzieckich, przy pisaniu takich prac jak niniejsza.

Autor oparł więc swoje badania na materiałach publikowanych, zarówno tych na Zachodzie, które jak sam przyznaje, stanowią większość, jak i w ZSRR w końcu lat osiemdziesiątych. Ale to właśnie tym ostatnim należy zawdzięczać fakt, że Conquest

był w stanie podać nowe, dotychczas całkiem niezbrane informacje, bądź uściślić pewne wydarzenia, będące wcześniej w sferze domysłów. Sam autor przeprowadził zresztą, jak dodał, owocną dyskusję z wydawcami takich czasopism radzieckich, jak: *Newa*, *Nowyj mir*, *Druzba narodow*, *Kniznoje obozrienije*, *Woprosy istorii*, *Rodina* i *Izwestija*, na łamach których ukazywało się, jak wiadomo, dużo materiałów z historii Związku Radzieckiego.

Przystępując do pisania biografii o Stalinie, autor przyjął następujące założenia. Praca nie miała stanowić ani wyczerpującej kroniki życia generalissimusa, ani psychologicznego studium, a tylko dać portret postaci. Dlatego też pominął wiele detali zarówno z jego życia osobistego, jak i działalności politycznej oraz drobniejszych wydarzeń w historii KPZR. Mimo to, autor dość często przytacza anegdoty, wspomnienia i prywatną korespondencję przyjaciół jak i wrogów Stalina, w celu zaprezentowania pełniejszego obrazu przywódcy państwa radzieckiego. We wstępie też Conquest wypowiada się na temat osobowości Józefa Stalina. W przeciwieństwie do radzieckich biografii, które określają osobowość Stalina jako sprzeczną i skomplikowaną, Conquest uważa, że tylko to pierwsze twierdzenie jest słuszne. Jego zdaniem, Stalin natomiast nie posiadał osobowości szczególnie skomplikowanej.

W piętnastu rozdziałach autor przedstawia życie i działalność swojego bohatera. Pierwsze pięć rozdziałów, około jednej czwartej tekstu, poświęcił okresowi sprzed Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przedstawione zostały dzieciństwo i lata młodzieńcze Dżugaszwilego (właściwe nazwisko Stalina) oraz jego działalność w ruchu rewolucyjnym. Krótkie partie materiału poświęcone zostały oczywiście pobytowi Stalina na Syberii (był zesłany w sumie sześć razy). Autor stara się tutaj prezentować wszystkie hipotezy, zarówno te bardziej, jak i mniej wiarygodne. W niektórych przypadkach udaje mu się nawet ustalić nowe fakty. W pierwszym rzędzie dotyczy to daty narodzin Stalina. Jak wiadomo, dotychczas oficjalnie przyjmowano, że urodził się on 21 grudnia 1879 r. (autor powołuje się przy tym na wyniki badań opublikowane w *Izwestijach CK KPSS* w 1990 r.). Godne uwagi są też rozważania Conquesta na temat pobożności Stalina. Otóż nie tylko w czasie swojego pobytu w seminarium prawosławnym w Tyflisie, lecz także w pierwszych latach działalności rewolucyjnej wyróżniał się on szczególnie pobożnością (pod tym względem przypominał młodego Feliksa Dzierżyńskiego, który, jak wiadomo, wbrew stanowisku rodziny, chciał zostać księdzem). W 1899 r. został wprawdzie skreślony z listy studentów, ale nie bynajmniej za propagowanie bezbożności, jak to utrzymywały dawniejsze jego oficjalne biografie. Został usunięty, gdyż nie zdał przewidzianych egzaminów, co jednak wynikało nie z nieuctwa czy lenistwa (wcześniej osiągał bardzo dobre wyniki), lecz z niechęci do stosunków panujących w

tej uczelni. Zresztą zaledwie 50 seminarzystów na ogólną liczbę 300 było absolwentami tej jedynej wyższej uczelni w Gruzji przed 1900 r.

Omawiając działalność rewolucyjną Józefa Stalina, autor poruszył wszystkie najważniejsze aspekty z tego okresu jego życia z tym że sprawom osobistym zostało poświęcone niewiele uwagi (zdawkowe informacje na temat pierwszego małżeństwa). Na uwagę zasługuje oczywiście kwestia rzekomej współpracy Stalina z carską ochroną oraz jego rola w słynnym napadzie na bank w Tyflisie w 1907 r. Charakterystyczne, że Conquest nie uległ głoszonym na Zachodzie, i od końca lat osiemdziesiątych w ZSRR stereotypowym twierdzeniom, i zachował duży umiar. Słusznie wychodząc z założenia, że brak danych archiwalnych uniemożliwia jasne stwierdzenie, iż Stalin był agentem ochrony, autor odrzuca ten pogląd. Natomiast w sprawie udziału Stalina w zorganizowaniu wyżej wspomnianego napadu, ogranicza się tylko do konkluzji, iż musiał wiedzieć o przygotowywanej akcji.

Następne trzy rozdziały książki poświęcone zostały życiu Stalina w okresie od rewolucji lutowej 1917 r. do śmierci W. Lenina w styczniu 1924 r. Na kilka spraw warto zwrócić tu uwagę. Wydaje się, że autor wyraźnie nie docenia roli swojego bohatera w trakcie powstania zbrojnego w Piotrogradzie nazwanego Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową i w okresie wojny domowej w Rosji. Jest oczywiście rzeczą znaną, że obok Lenina główną rolę odgrywał tu Lew Trocki, jednakże twierdzenie, iż Stalin w przewrocie październikowym według wszelkiego prawdopodobieństwa nie brał udziału wydaje się przesadne, tym bardziej biorąc pod uwagę fakt, że Stalin był członkiem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, który kierował właśnie powstaniem zbrojnym, o czym zresztą Conquest w ogóle nie wspomina. Autor minimalizuje również rolę Stalina w obronie Carycyna i w innych operacjach militarnych Armii Czerwonej, choć przyznaje, że to wtedy właśnie Stalin nabrał przekonania, iż jest wybitnym znawcą sztuki wojennej i strategiem. Całą zresztą działalność Stalina w tym okresie podsumowuje jako jedno pasmo niepowodzeń i klęsk, jednocześnie nie wyjaśniając dlaczego mimo to Lenin wysoko oceniał Gruzina, zlecając coraz bardziej odpowiedzialne zadania i rekomendując go na stanowisko sekretarza generalnego partii bolszewickiej (naturalnie, wtedy funkcja ta nie miała jeszcze takiego znaczenia jak w okresie późniejszym). Conquest ograniczył się tu tylko do stwierdzenia, że Lenin przywiązywał dużą wagę do stanowczości Stalina, a przywódca bolszewicki – zdaniem autora – wyżej cenił zdecydowane działanie, choćby skutki jego były fatalne, niż niezdecydowanie i w konsekwencji brak jakiegokolwiek działania.

Autor oczywiście przedstawił również konflikt między Leninem a Stalinem, nie przytaczając jednak właściwie żadnych nowych elementów. Z narracji odnieść można

wszakże wrażenie, że decydującym czynnikiem, który przyczynił się do faktycznego stanu wrogości były nie tyle sprawy natury politycznej ile zwykły incydent natury osobistej (Stalin zwymyślał w rozmowie telefonicznej żonę Lenina Nadieżdę Krupską, określając ją nawet mianem „syfalistycznej kurwy”, co mogło z kolei sugerować prawdziwy charakter choroby przywódcy radzieckiego). Wtedy to właśnie Lenin, po skardze żony, w swoim liście do zjazdu, tzw. testamentie, dopisał akapit, w którym jak wiadomo domagał się usunięcia Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego.

W następnych trzech rozdziałach Conquest przedstawia działalność Stalina w drugiej połowie lat dwudziestych i w latach trzydziestych. W pierwszym rzędzie jest tu mowa o walce przeciwko lewicowej i prawicowej opozycji, kolektywizacji i wielkiej czystce. Żadnych nowych rewelacji autor tu nie przytoczył. Można mieć pewne zastrzeżenia co do sposobu zrelacjonowania kolektywizacji wsi. Otóż autor pisze dość szeroko o stosunkach panujących na wsi radzieckiej u progu tego ważnego wydarzenia. Widać tu jednak pewne uproszczenie sprawy. Autor nie wspomniał praktycznie nic o „obszczenie” – wspólnocie gminnej – która po rewolucji październikowej uległa wzmocnieniu, a kułaków określił tylko jako zamożnych lub średnio zamożnych (i to na warunki radzieckie) chłopów, zapominając o aspekcie psychologicznym sprawy (w świadomości rosyjskiej, i to niezależnie od orientacji politycznej, kułacy uważani byli za najgorszych wyzyskiwaczy kapitalistycznych; np. gdy w okresie I wojny światowej otrzymali oni możliwość zatrudniania w swoich gospodarstwach jeńców wojennych, głównie Węgrów, to na skutek panujących tam stosunków wielu z tych ostatnich popełniło samobójstwo; oczywiście po rewolucji październikowej możliwości wyzysku biedoty przez kułaków uległy ograniczeniu, ale niechęć i nienawiść przeciwko nim były nadal szeroko rozpowszechnione).

Omawiając okres wielkiej czystki, Conquest twierdzi, że była to wojna wypowiedziana przez Stalina własnemu narodowi. Jest to pewne uproszczenie, gdyż cała akcja była skierowana przeciwko członkom partii, zarówno aparatowi, jak i bazie członkowskiej (w jej trakcie jak podaje autor, około połowy członków WKP(b) straciło legitymacje partyjne i zostało aresztowanych, z czego milion zostało straconych lub zmarło w obozach pracy). Co istotniejsze, autor skupił się głównie na represjach przedstawionych tu jako chęć wyeliminowania zarówno rzeczywistej, jak i potencjalnej opozycji, co też jest pewnym uproszczeniem. Same zjawisko miało bowiem faktycznie głębsze podłoże. Chodziło o nadanie państwu radzieckiemu nowego charakteru. Miało być ono bardziej narodowe, tj. rosyjskie, a pod przykrywką bezwzględnej walki ze szpiegostwem i kontrrewolucją we własnych szeregach zamierzano wyeliminować nie tylko starą kadre najczęściej hołdującą radykalnym poglądom społecznym. Był to faktyczny koniec ekspe-

rymentowania w wielu dziedzinach życia publicznego. Zerwano zdecydowanie z „urawniówką” (już w 1934 r.). Odtąd zaczęły się w większym stopniu liczyć wykształcenie i fachowość, a nie tylko pochodzenie społeczne (słynne zdanie Stalina na jednej z narad gospodarczych, że ma już dość czerwonych dyrektorów, którzy umieją tylko chwalić się swoim proletariackim pochodzeniem a poza tym nic nie umieją). Autor co prawda podaje, że wskutek czystek zakłady produkcyjne pozbawione zostały praktycznie prawie całej kadry inżynierskiej, zapominając o swoim wcześniejszym stwierdzeniu, że w końcu lat dwudziestych aż połowa radzieckich inżynierów nie posiadała żadnego wykształcenia zawodowego (nawet przyspieszonych kursów organizowanych dla „czystych klasowo elementów”). Biorąc pod uwagę fakt, iż na ich miejsce przyszli ludzie młodzi, znacznie lepiej wykształceni i przygotowani do wypełniania swoich funkcji, było to zjawiskiem pozytywnym. Inna sprawa, że strat kadrowych w armii nie udało się szybko uzupełnić. W życiu publicznym zaznaczył się wyraźny odwrót od wielu lansowanych dotychczas idei. Faktycznie powrócono do przynajmniej niektórych „burżuazyjnych” wartości – wzmocniono rodzinę (także poprzez restrykcyjną ustawę antyaborcyjną), szkolnictwu nadano tradycyjny charakter, zrywając ostatecznie nie tylko z nihilistycznymi pomysłami z czasów Lenina stawiającymi uczniów ponad nauczycielami i obniżającymi poziom nauczania, ale nawet przywracając chesne (niskie w szkole średniej, wysokie w szkolnictwie wyższym), przywrócono równość wobec prawa (dotychczas wymagano od sędziów, aby ferowali wyższe wyroki w sprawach kryminalnych na osoby pochodzenia inteligenckiego), zaczęto znacznie więcej mówić o inteligencji i jej roli w budowie społeczeństwa socjalistycznego, przestając lansować stereotyp „zgniętego inteligenta”, pozwolono sprzedawać m.in. kosmetyki uważane dotychczas za produkty burżuazyjne, a także choinki. To ostatnie związane było z powolną, ale wyraźną zmianą w polityce religijnej państwa radzieckiego. Czasy ekscesów antyreligijnych odeszły w przeszłość. Liga Bezbożników – główny ich organizator została rozwiązana a jej kierownictwo surowo ukarane. Autor wspomina wprawdzie zdawkowo, że w 1943 r. zawarto porozumienie z Cerkwią Prawosławną, ale jako motywację tego kroku Stalina podaje tylko naciski Roosvelta i chęć szerszego pozyskania wierzących do walki z najeżdżącą hitlerowskim. Nie należy jednak zapominać, że nowa polityka religijna była prowadzona cały czas i po II wojnie światowej, w wyniku czego Cerkwi udało się w dużym stopniu odzyskać utracone pole, choć oznaczało to oczywiście jej wciągnięcie w służbę państwa radzieckiego (np. modlitwy za Stalina, które zastąpiły dawniejsze modły za cara i rodzinę panującą). Dopiero „liberalny” Chruszczow zainicjował na początku lat sześćdziesiątych masową kampanię antyreligijną, skutkiem czego Cerkiew Prawosławną i inne wyznania poniosły duże straty.

Poważnym błędem jest brak choćby najmniejszej wzmianki o konstytucji z 1935 r., która stanowiła kamień milowy na drodze „cywilizowania się” ZSRR.

W rozdziale poświęconym terrorowi, Conquest poświęcił też trochę uwagi problemowi industrializacji kraju, wyraźnie jednak bagatelizując osiągnięcia na tym polu. W ślad za najnowszymi obliczeniami, autor podaje, że przyrost produkcji przemysłowej w latach 1933-39 wyniósł tylko 150%, a nie jak oficjalnie podawano 500%. Wskaźnik ten odpowiadał więc tempu przyrostu produkcji w III Rzeszy. Biorąc jednak pod uwagę dynamiczny rozwój tego kraju i fakt, iż Niemcy były jedynym krajem, któremu udało się całkowicie przezwyciężyć skutki wielkiego kryzysu, był to sukces znaczący, a stworzony wówczas system nakazowo-rozdzielczy zdał egzamin w latach II wojny światowej. Nie należy też zapominać, że ingerencja państwa w życie gospodarcze była wówczas bardzo duża w wielu krajach kapitalistycznych (Niemcy, Włochy, Łotwa, gdzie nawet była mowa o kapitalizmie państwowym), a wszelkie większe inwestycje w krajach rolniczych były podejmowane właśnie przez państwo i to w interesie wzmocnienia potencjału obronnego (np. realizacja COP-u w Polsce). Poza tym w Rosji zawsze państwo odgrywało kluczową rolę w rozwoju gospodarczym.

Wydaje się, że autor za mało uwagi poświęcił kultowi jednostki i jego psychologicznemu aspektowi. Podał wprawdzie kilka interesujących przykładów, jak ten o nagraniu przemówienia Stalina na ośmiu płytach, z czego ósma zawierała wyłącznie okłaski, lecz brak tu pogłębionego spojrzenia na całe zjawisko, które przecież dostrzegalne było w życiu codziennym każdego obywatela radzieckiego. Godne uwagi jest natomiast stwierdzenie, że sam Stalin faktycznie gardził bałwochwalczym kultem, uważając go jednak za pożyteczny punkt widzenia wzmocnienia swojej władzy.

Dwa rozdziały poświęcone okresowi 1939-1945 są raczej schematyczne i skrótowo przedstawiają najważniejsze problemy w historii Związku Radzieckiego w tym doniosłym okresie. Brak jest przede wszystkim ukazania roli Stalina w wysiłku wojennym ZSRR, gdyż autor skupił się bardziej na polityce zagranicznej. Na uwagę zasługują dwa stwierdzenia, że pozostanie Stalina w Moskwie miało wielkie psychologiczne znaczenie dla ludzi radzieckich oraz, iż pokazał się on z najlepszej strony w czasie słynnej bitwy na łuku kurskim.

Ostatnie partie książki ukazują życie i działalność Stalina po II wojnie światowej. Zarysowane zostały najważniejsze problemy jak żdanowszczyzna, walka z Tito i odchYLENIAMI prawicowymi w krajach demokracji ludowej, polityka zimnowojenna, czy w końcu tzw. sprawa lekarzy kremlowskich. Tu też autor poświęcił trochę uwagi dorobkowi teoretycznemu Stalina, a mianowicie dwóm jego ostatnim pracom – jedną dotyczącą lingwistyki a drugą zajmującą się problemami ekonomicznymi. Wydaje się przy

tym, że Conquest za bardzo zbagatelizował tę sprawę, gdyż w pracach tych były faktycznie nowe, doniosłe myśli, które oznaczały zerwanie, przynajmniej w dziedzinie teorii z dotychczasowymi dogmatami. Przede wszystkim chodziło tu o to, że Stalin opowiedział się za tym, iż prawa ekonomiczne są niezależne od ustroju i nie da się ich naginać.

Z przedstawionej charakterystyki postaci Stalina wynika, że obok wielu negatywnych cech charakteru, jak choćby grubiaństwo i apodyktyczność w stosunku do podwładnych, odznaczał się on też wyraźną stanowczością i zdecydowaniem, które jednak raz go opuściły, a mianowicie, w pierwszych dniach po agresji Niemiec na ZSRR, a ze zdolności intelektualnych rzucała się w oczy fenomenalna pamięć, która zaczęła go dopiero zawodzić w ostatnich latach życia, gdyż cierpiał na arteriosklerozę. Stalin pił umiarkowanie (jak na obyczaje rosyjskie), palił dużo. Autor podaje, że Stalin choć był okrutny, to raczej wzdrygał się przed wydawaniem (czy raczej zatwierdzaniem) wyroków śmierci na kobiety, które traktował na ogół bardziej ulgowo.

Pewnym mankamentem pracy jest fakt, iż Conquest upraszcza stosunek współczesnych do Stalina, podając, że był on zniechęcony, choć jakaś część młodszego pokolenia poddanej indoktrynacji zapewne w niego wierzyła. W rzeczywistości sprawa była bardziej skomplikowana. Faktycznie większość społeczeństwa wierzyła mu bez ograniczeń, zwłaszcza od czasów II wojny światowej, choć wielu mogło negatywnie oceniać (naturalnie nie publicznie) poszczególne aspekty życia politycznego i społecznego. Tym samym przypominałoby to sytuację z czasów Rosji carskiej (system jest zły, ale car jest dobry). Znane są przecież liczne fakty, że po śmierci generalissimusa płakali także więźniowie polityczni w łagrach. Oczywiście inny był stosunek Rosjan czy Gruzinów do Stalina, a inny narodów bałtyckich.

W zasadzie autor ustrzegł się przed poważniejszymi błędami rzeczowymi. Można tu tylko przytoczyć kilka mniejszych potknięć. Conquest twierdzi, że bolszewicy nigdy i nigdzie nie zdobyli większości w wolnych wyborach. Tymczasem w czasie wyborów do Konstytuanty w listopadzie 1917 r. uzyskali oni wyraźną większość na nieokupowanych terenach łotewskich (poparło ich 72% wyborców). Dalej autor podaje, że Rosja Radziecka zawarła pokój z Polską w październiku 1920 r., co faktycznie miało miejsce w marcu 1921 r. Mikołaj Jeżow pojawił się na głównej trybunie w czasie uroczystości w lutym 1939 r., ale poświęcone one były nie rocznicy urodzin Lenina, który jak wiadomo urodził się w kwietniu, ale piętnastej rocznicy jego śmierci, a sama uroczystość miała miejsce w styczniu. Z kolei Michaił Kalinin zmarł nie w 1948 r., a dwa lata wcześniej.

Książka Conquesta o Stalinie jest interesującym wkładem w badaniu życia, a zwłaszcza działalności długoletniego przywódcy radzieckiego, choć odnosi się wrażenie, że wiele problemów zostało przedstawionych tylko informacyjnie. Stąd praca ta jest przede wszystkim godna poleceniu zwykłemu czytelnikowi, nie mającego większego zasobu informacji o Stalinie.

Andrzej Topij